

Polish Migration to the UK in the 'New' European Union,
red. Kathy Burrell, Ashgate,
Farnham – Burlington 2009, ss. 241.

Opracowanie zredagowane przez Kathy Burrell, pracującą jako wykładowca na De Monfort University w Leicester w Wielkiej Brytanii, wpisuje się w wyraźne zainteresowanie zjawiskiem najnowszej emigracji z Europy Środkowo-Wschodniej, przede wszystkim zaś z Polski, do Wielkiej Brytanii. Alison Stenning, profesor socjologii i geografii ekonomicznej na Newcastle University chwali opracowanie *Polish Migration...* określając je jako ważne i na czasie. Podkreśla fakt, że rozprawiono się w nim z mitami i stereotypami nt. Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii, a całość została właściwie osadzona w historycznym i geograficznym kontekście. Opracowanie – zdaniem Stenning – wyznacza wysoki standard dla przyszłej pracy.

Polish Migration... podzielono na dwie zasadnicze części. Pierwsza, pt. *Contexts, Strategies and Discourses of Emigration (Okoliczności, strategie i dyskusje o emigracji)*; s. 21-125), odnosi się przede wszystkim do Polski jako kraju emigracji. Wielkiej Brytanii – krajowi przyjmującemu – poświęcono drugą część pt. *Experiences of Immigration and 'Settlement' (Doświadczenia związane z imigracją i „osiedlaniem się”)*; s. 127-232). W każdej części opublikowano po pięć artykułów napisanych przez szesnastu autorów – jedną profesor, dziesięciu wykładowców i pięciu doktorantów.

We Wstępie (*Introduction. Migration to the UK from Poland: Continuity and Change in East-West Mobility – Wstęp. Migracja do Zjednoczonego Królestwa z Polski: kontynuacja i zmiana w przemieszczaniu się ze Wschodu na Zachód*; s. 1-19) Kathy Burrell zwraca uwagę na ogólne zainteresowanie imigrantami z krajów A8¹. Potwierdza to nagroda literacka przyznana w 2008 r. angielskiej pisarce Rose Tremain za powieść pt. *The Road Home*, (London 2008; wyd. pol. *Droga do domu*, Poznań 2010), której bohaterem jest imigrant z Europy Wschodniej (s. 1). Nie jest to fortunny przykład, gdyż kraj pochodzenia głównej postaci przywołanej powieści nie należy do grupy A8.

Pomimo że w ostatnich latach do Wielkiej Brytanii napłynęła znaczna ilość Polaków, nie wywołało to szoku w ramach miejscowego społeczeństwa. Wynika to z faktu, że kraj (szczególnie Londyn) od ostatnich dwóch dekad naznaczony jest intensywnymi ruchami migracyjnymi. Burrell podkreśla, że nisko opłacani

¹ Kraje, które w 2004 r. zostały członkami Unii Europejskiej bez Cypru i Malty.

imigranci stali się ważnym faktorem brytyjskiej gospodarki, np. w pracach sezonowych przy zbiorze owoców i warzyw (s. 7).

Na zwiększone zainteresowanie przybyszami z krajów A8 nakłada się (gł. w mediach masowych) intensyfikowanie stereotypowego spojrzenia. Nierzadko pojawiają się wypowiedzi zabarwione nienawiścią. Z tego powodu takie organizacje jak Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii polemizują z negatywnymi artykułami nt. Polaków zamieszczanymi nie tylko w „Daily Mail”, lecz także w „The Times” (s. 8).

Obok medialnego ujawnia się także akademickie zainteresowanie imigrantami z Polski. Padają pytania o: motywy; o to, czy na stałe, czy nie; aktywność zawodową; spędzanie czasu poza pracą itp. Głównym motywem, który jest przywoływany, to ekonomia. Dla młodych argumentem może być chęć przeżycia przygody (s. 9).

Agnieszka Fihel i Paweł Kaczmarczyk w artykule pt. *Migration: A Threat or a Chance? Recent Migration of Poles and its Impact on the Polish Labour Market* (*Migracja: zagrożenie czy szansa? Najnowsza migracja z Polski i jej wpływ na polski rynek pracy*; s. 23–48) prezentują liczne dane dotyczące polskich imigrantów. Można by oczekiwać od autorów większego krytycyzmu w przywoływaniu tych, które odnoszą się do okresu przed 2004 r. Jest to czas, kiedy znaczna liczba Polaków przebywała w Wielkiej Brytanii nielegalnie. Trudno więc podawać wiążące dane liczbowe na ich temat. Inną kwestią jest brak źródeł przywoływanych danych (s. 30). Odniesiono się do poziomu wykształcenia polskich emigrantów. Szacuje się, że w okresie poakcesyjnym 19,8% przybyszów legitymowało się wyższym wykształceniem. Porównując te dane z krajowymi można stwierdzić, że pod tym względem – inaczej niż się popularnie sądzi – emigranci nie odbiegają znacząco od polskiej średniej². Głównym problemem młodych i wykształconych Polaków jest brak zawodowego doświadczenia – wielu z nich przyjechało do Wielkiej Brytanii bezpośrednio po zakończeniu edukacji.

Drugi artykuł pt. *Changing Patterns of Polish Labour Migration after the UK's Opening of the Labour Market? Insights from Rural Case-studies in the Opolskie and Świętokrzyskie Voivodships* (*Zmieniające się wzorce polskiej emigracji zarobkowej po otwarciu brytyjskiego rynku pracy? Spostrzeżenia w kontekście badań wybranych obszarów wiejskich w województwie opolskim i świętokrzyskim*; s. 49–66) zawiera wyniki badań nad emigracją z dwóch gmin wiejskich – Wilkowa (opolskie) i Nowego Korczyna (świętokrzyskie). Tim Elrick i Emilia Brinkmeier zwracają uwagę, że są to obszary naznaczone emigracją nie tylko w obecnych czasach, lecz także i w przeszłości. Z Wilkowa chętnie emigrowano do Niemiec, a z Nowego Korczyna do USA.

W powszechnym odbiorze przeciętny polski imigrant w Wielkiej Brytanii to osoba młoda, wykształcona, nie posiadająca własnej rodziny. Inną grupę imigrancką zbadała Anne White w artykule pt. *Family Migration from Small-town*

² Por. *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2012*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2012, s. 193.

Poland: A Livelihood Strategy Approach (Migracje rodzin z małomiasteczkowej Polski: kwestia strategii utrzymania; s. 67-85). Autorka przywołuje dane z 2007 r., z których wynika, że polskie dzieci i młodzież (poniżej 19 lat) stanowią znaczącą część społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii. Jest ich 170 tys. (s. 68). Odnosząc się do tytułowej strategii utrzymania White zwraca uwagę na zdolności adaptacyjne i elastyczność polskich przybyszów (s. 69). Badani przez nią imigranci w specyficzny sposób kierowali się motywami natury ekonomicznej. Punktem odniesienia była dla nich rodzina, przede wszystkim zaś dzieci, którym pragnęli zapewnić lepszą przyszłość. Działano nierzadko wg podobnego schematu. Do Wielkiej Brytanii przybywał najpierw jako „pionier” ojciec rodziny. Następnie – po pewnym okresie wahania – podejmowano decyzję o przyjeździe pozostałych członków rodziny (s. 71-78). Zdaniem autorki emigracja nie jest dla Polaków czymś nowym. Wiele polskich rodzin ma doświadczenie emigracji któregoś z ich członków (s. 81).

Motyw ekonomiczny emigracji pojawia się w czwartym artykule pt. *Discourses of a 'Normal Life' among Post-accession Migrants from Poland to Britain (Dyskusje nt. „normalnego życia” wśród poakcesyjnych migrantów z Polski do Wielkiej Brytanii; s. 87-105)*. Aleksandra Galasińska i Olga Kozłowska zwracają uwagę, że powtarzającym się powodem emigracji jest pragnienie normalnej pracy i normalnego życia (s. 92.95). Ciekawostką są informacje dotyczące osób, z którymi autorki przeprowadzały wywiad. Obok młodego wieku łączy je wykonywanie pracy poniżej kwalifikacji.

Artykuł, który zamyka pierwszą część opracowania *Polish Migration...*, poświęcono obrazowi polskich emigrantów we współczesnym kinie. Zatytułowano go *In Search of Freedom, Bread and Self-fulfilment: A Short History of Polish Emigrants in Fictional Film (W poszukiwaniu wolności, chleba i samospelnienia: krótka historia polskich emigrantów w filmie fabularnym; s. 107-125)*.

Dzieje filmu podzielono na trzy okresy: 1. komunistyczny; 2. pierwszej Solidarności i stanu wojennego; 3. postkomunistyczny. Uzasadnione byłoby wyróżnienie czwartego – poakcesyjnego – okresu. Ewa Mazierska rozpoczyna od prezentacji filmu *Szyfry* (1966), a kończy na filmie *Polak potrzebny od zaraz* (2007). Omawiając ostatni film podaje nieścisłe informacje nt. częstowania polskim alkoholem i porwania dokonanego przez Polaków. Faktycznie jeden z bohaterów filmu proponuje alkohol (nie wiadomo czy polski), a syn głównej bohaterki zostaje porwany przez Słowian, lecz nie przez Polaków. Wśród filmów zaprezentowanych przez autorkę brakuje dzieła Dominica Leesa z 2006 r. pt. *Londyńczyk* (ang. *Outlanders*), opowieści o dwóch braciach szukających szczęścia w Wielkiej Brytanii.

W podsumowaniu autorka podkreśla, że dominującym w polskim kinie jest negatywny obraz emigracji, która jawi się jako anomalia i problem, za który ktoś musi ponieść odpowiedzialność. W okresie komunistycznym odpowiedzialnymi są sami emigranci, którzy zdecydowali się na łatwiejsze życie za granicą zamiast skromnego i uczciwego życia w kraju. W drugim okresie winna

jest polityczna i ekonomiczna sytuacja w kraju, która niejako zmusza obywateli do ucieczki, aby za granicą szukać normalnego życia. W filmach o postkomunistycznej emigracji prezentuje się ją jako stan naznaczony niedostatkiem, jako wahadłowy ruch polskiego, a nawet globalnego kapitalizmu, którego efektem jest wypchnięcie Polaków z ojczyzny i przemiana ich w wiecznych uchodźców bez domu i tożsamości. Mazierska stwierdza, że w filmach brakuje szczęśliwych, spełnionych materialnie i duchowo emigrantów. Powyższy stan rzeczy autorka wyjaśnia w nie do końca przekonujący sposób. Jej zdaniem filmy, które powstały do 1989 r., stanowią efekt działań cenzorskich. W późniejszych filmach ujawnia się rodzaj mentalnej autocenzury twórców wychowanych w komunistycznej Polsce. Sceptyczne spojrzenie na polską emigrację ujawnia się również w międzynarodowym kinie. Jest to konsekwencją braku znajomości realiów panujących na emigracji oraz chęci przemycenia określonej ideologii (komunistycznej, antykomunistycznej, antyamerykańskiej). Efektem jest moralizatorski ton, niski poziom artystyczny i szybka dezaktualizacja filmów (s. 123–124).

Polacy osiedlają się w różnych miejscach w Wielkiej Brytanii. Specyficznym ze względu na dziedzictwo katolicko-protestanckiego konfliktu obszarem jest Irlandia Północna. Tej kwestii poświęcony został artykuł Maruški Svašek pt. *Shared History? Polish Migrant Experiences and the Politics of Display in Northern Ireland* (*Wspólna historia? Doświadczenia polskich imigrantów i polityka eksponowania w Irlandii Północnej*; s. 129–148). Przybywający do Irlandii Północnej Polacy w większości nie zdają sobie sprawy z naznaczonego przez mocą dziedzictwa tego regionu Zjednoczonego Królestwa. Czymś, co wpływa pozytywnie lub negatywnie na ich funkcjonowanie jest przynależność konfesyjna – rzymski katolicyzm. Sprzyja on w sytuacji osiedlania się na obszarach zdominowanych przez katolików. Tam gdzie większość stanowią protestanci, Polacy spotykają się z niechęcią. Oskarża się ich o zabieranie pracy miejscowej ludności (s. 134). Okazją do podzielenia się doświadczeniami związanymi z emigracją do Irlandii Północnej jest projekt *Shared History*. Obok Polaków, innymi cudzoziemcami, którzy wzięli w nim udział, byli posługujący się językiem kantońskim Chińczycy. Do przybycia Polaków stanowili oni tam największą grupę imigrancką (s. 129–130). Polacy oprócz tego, że podejmują pracę w zawodach niepopularnych wśród miejscowej ludności, w niezamierzony sposób pełnią także funkcję „wentyla bezpieczeństwa” dla uspiętego konfliktu katolicko-protestanckiego. Protestanci zamiast kierować niechęć przeciwko miejscowym katolikom, czynią to wobec katolików z Polski (s. 130).

Okazją sprzyjającą imigrantom są tzw. sieci społeczne. Tej kwestii poświęcony został artykuł autorstwa Louise Ryan, Rosemary Sales and Mary Tilki pt. *Recent Polish Migrants in London: Accessing and Participating in Social Networks across Borders* (*Najnowszy migranci polscy w Londynie: dostęp i udział w transgranicznych sieciach społecznych*; s. 149–166). W artykule zwraca się uwagę na pozytywne i negatywne konsekwencje związane z funkcjonowaniem w ramach

sieci społecznych. Korzystanie z pomocy zamieszkujących w Wielkiej Brytanii krewnych, przyjaciół lub znajomych ułatwia tam rozpoczęcie życia, szczególnie jeśli chodzi o załatwienie zakwaterowania i pracy. Po pewnym czasie okazuje się, że (polska) sieć społeczna staje się swoistym hamulcem utrudniającym wejście w szersze środowisko brytyjskie (s. 153). Mogą ujawnić się sieci społeczne, których podstawą jest nie pokrewieństwo i znajomości, lecz kontakty natury zawodowej Polaków z Brytyjczykami. Warunkiem do ich zaistnienia jest dobra znajomość języka angielskiego. W artykule przywołano przykład polskiego lekarza, którego brytyjscy koledzy zachęcili do podjęcia pracy w ich ojczyźnie (s. 157-158). Okazją do przełamania ograniczeń związanych (polską) siecią społeczną są dzieci. Idąc do szkoły wiążą rodziców z brytyjskim środowiskiem.

Jako problematyczne jawią się kontakty pomiędzy „starymi” i „nowymi” imigrantami z Polski. Przestrzenią spotkania między obu grupami jest polskie duszpasterstwo. Pierwsi zarzucają drugim, że chętnie korzystają z bazy parafialno-klubowej, a jednocześnie nie poczuwając się do obowiązku jej utrzymania, a drudzy zwracają uwagę, że pierwsi nie jeżdżą do Polski i tak naprawdę nie mają pojęcia o tym, czym ona jest (s. 163).

W negatywnym świetle, jako zaściankowa i kołtuńska, zaprezentowana została Polska w artykule Bernadetty Siary pt. *UK Poles and the Negotiation of Gender and Ethnic Identity in Cyberspace (Polacy w Wielkiej Brytanii a kwestia genderowej dyskusji i etnicznej identyfikacji w cyberprzestrzeni;* s. 167-187). Badając wypowiedzi Polaków na portalach internetowych autorka zwraca uwagę, że nie dyskutuje się tam nt. homoseksualizmu. Jej zdaniem jest to wynikiem wychowania w kraju, którego społeczna struktura ma patriarchalny charakter. Instytucją przyczyniającą się do utrzymania tej archaicznej struktury jest zdaniem Siary Kościół katolicki i jego agendy w postaci Radia Maryja i „Naszego Dziennika” (s. 167-168.173).

W dyskusjach w internecie dominują mężczyźni. W ich ramach nierzadko można się spotkać z tzw. etnoseksualną mitologią. Polscy mężczyźni są przekonani o urodziwości rodaczek, a jednocześnie negatywnie wypowiadają się o nie-Polkach. Przejawem „mentalności talibskiej” zdaniem Siary jest postawa tych Polaków, którzy krytycznie oceniają Polki wiążące się z nie-Polakami ze względów finansowych oraz te, które wchodzą w związki mieszane pod względem rasowym. Szczególnie wulgarne wypowiedzi kierowane są w stronę Polek związanych z Arabami (s. 172-177).

Okazją do intensywniejszego związania się z miejscowym środowiskiem jest praca zawodowa. Tej kwestii m.in. poświęcony został artykuł pt. *‘This is Special Humour’: Visual Narratives of Polish Masculinities on London’s Building Sites* („To jest szczególnie humor”: obrazowe narracje polskich mężczyzn na londyńskich budowach; s. 189-210). Ayona Datta prezentuje młodych mężczyzn z Polski pracujących fizycznie na budowach. Odstają oni od „przeciętnego budowlanca”, który jest starszy i ma rodzinę. Problemem w nawiązywaniu relacji obok bariery wieku jest także niedostateczna znajomość języka angielskiego

(s. 200). Przestrzenią, którą zainteresowała się autorka, są toalety. Jej zdaniem pełnią one ważną funkcję socjalną. Tam przebywają robotnicy nie tylko przy ich remoncie, lecz często służą one jako szatnie, a więc miejsca spotkań przed, w czasie i po pracy. Podjęty temat autorka zilustrowała fotografiami.

Jednym z bardziej interesujących jest ostatni artykuł pt. *The Material Worlds of Recent Polish Migrants: Transnationalism, Food, Shops and Home* (*Materiałny świat współczesnych polskich emigrantów: transnarodowość, żywność, sklepy i ojczyzna*; s. 211-232). Marta Rabikowska i Kathy Burrell podjęły w nim kwestię polskich zwyczajów kulinarnych i sposobu ich zaspokajania. Jedzenie ma dla Polaków ważne znaczenie. Chętnie podkreślają oni, że po rodzinie i przyjaciółach brakuje im go najbardziej. Popularne jest narzekanie na „gumowatość” miejscowego pieczywa (s. 215). Jest to sygnałem, na co jednak autorki nie zwracają uwagi, że przeciętny Polak kupuje pieczywo tanie, a co za tym idzie, niskiej jakości.

Ze zwiększonym napływem Polaków do Wielkiej Brytanii związana jest kwestia zaopatrzenia w polskie produkty spożywcze. Realizowane jest to na różne sposoby. Polską żywność można kupić w sklepach prowadzonych przez Azjatów, imigrantów pochodzących z krajów wschodnioeuropejskich, Polaków i sklepach należących do wielkich sieci, np. Asda, Tesco i Sainsbury (s. 217-218). Oprócz typowo polskich sklepów, chętnie określanych przez właścicieli mianem „delikatesów”, proponuje się raczej ograniczony asortyment polskich produktów spożywczych. Delikatesy cenione są nie tylko za zaopatrzenie, lecz także za ich domową atmosferę (s. 219). Ciekawe jest to, że w Wielkiej Brytanii uznaje się za typowo polskie dania, które spożywa się w Polsce, lecz niekoniecznie na co dzień. Są to m.in.: flaki, bigos, barszcz z uszkami, kaszanka, śledzie i fasolka po bretońsku (s. 220). Polskie sklepy oprócz kupowania żywności umożliwiają zamieszczenie niewielkich ogłoszeń np. dotyczących pracy lub zakwaterowania. Można tam napić się herbaty lub kawy oraz zjeść ciasto – najczęściej sernik lub makowiec. Sprzedawana jest polska prasa, filmy na DVD itp. (s. 219.224.228).

Autorki podkreślają, że pomimo dłuższego pobytu w Wielkiej Brytanii Polacy przedkładają polskie jedzenie nad miejscowe oraz „po polsku” celebrować takie wydarzenia rodzinno-kościelne jak chrzest, pierwsza komunia i zawarcie małżeństwa (s. 224).

Polish Migration... zamknięte jest podsumowaniem autorstwa Kathy Burrell pt. *Polish Migration to the UK After 2004* (*Polska Migracja do Zjednoczonego Królestwa po 2004 r.*; s. 233-238), w którym autorka w syntetyczny sposób przypomina główne wątki artykułów zawartych w opracowaniu. Całość zamknięta raczej skromny indeks osobowo-rzeczowy (s. 239-241).

Czy zawarta na początku niniejszej recenzji pochwalna opinia autorstwa Alison Stenning jest uzasadniona? Raczej nie. Wprawdzie opracowanie jest „na czasie”, to jednak charakteryzuje się ono specyficznym partykularyzmem tematycznym. Nie licząc wstępu autorstwa Kathy Burrell oraz artykułu dotyczącego

kwestii polskiej emigracji w filmie fabularnym, brakuje osadzenia tego zjawiska w szerszym kontekście czasowym i przestrzennym. Dobrana literatura uzasadnia stwierdzenie, że autorzy (szczególnie pochodzący z Polski) w niewyczerpujący sposób zapoznali się z polskimi opracowaniami na ten temat.

Czytelnika opracowania *Polish Migration...* razić może niefrasobliwość, a nawet niechlujstwo w cytowaniu polskojęzycznych publikacji. W dobie składu komputerowego trudno zaakceptować, że raz używa się znaków typowych dla polskiego alfabetu, kiedy indziej zaś nie (por. np. s. 47.103.186). Nieuzasadnione wydaje się być tłumaczenie tytułów cytowanych opracowań z języka polskiego na angielski. Można przypuszczać, że czytelnik, który ich nie rozumie i tak nie sięgnie po kryjące się pod nimi dzieła. W specyficzny sposób podaje się miejsce wydania – Warszawa oddawana jest jako Warsaw, pozostałe miejscowości pozostawia się w oryginalnym brzmieniu (z polskimi lub bez polskich znaków). Tłumaczy się także na język angielski nazwy polskich wydawnictw, co raczej (można przypuszczać) utrudni niż ułatwi ich identyfikację. Niekiedy podaje się nieistniejące wydawnictwa, np. na s. 186 „Wrocław: Warsaw University Press”. W sytuacji trudniejszych do przetłumaczenia nazw wydawnictw rezygnuje się z tego; por. s. 16, gdzie podano „Krośnieńską Oficynę Wydawniczą” oraz s. 125, gdzie podano nieprawidłowo i bez tłumaczenia nazwę wydawnictwa „Warsaw: Noir sur Blanc”, które faktycznie nazywa się „Oficyna Literacka Noir sur Blanc”. Nie można zaakceptować tłumaczenia na język angielski tytułów polskich czasopism bez podania ich oryginalnej nazwy, np. na s. 173 zamiast „Nasz Dziennik” podano „Our Daily”. Podobnych błędów, nieścisłości i niekonsekwencji można przywołać więcej.

Opracowanie *Polish Migration...* można potraktować jako interesujące w sytuacji, gdy czytelnikowi znane są (przynajmniej na podstawowym poziomie) wiadomości nt. polskiej emigracji do Wielkiej Brytanii. Gdy zaś sięgnie po nie osoba nieobeznana z tymi kwestiami, to może się okazać, że prezentowane w artykułach dość zawężone, punktowe odniesienie do przestrzeni polonijnej w Wielkiej Brytanii będzie następczo trudności natury poznawczej. Opinię Alison Stenning, że *Polish Migration...* wyznacza dla przyszłej pracy badawczej wysoki standard, należy uznać za wypowiedzianą „na wyrost”. Opracowanie jest interesujące, lecz jako całość raczej przeciętne.

Ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański